

KS. JAN KRUCINA

PAŃSTWO A KOŚCIÓŁ W NAUCZANIU KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Po królewskim pogrzebie Prymasa Polski * piętnaście lat po milenijnych konfrontacjach między władzą kościelną a władzą państwową — nikt odpowiedzialny nie utrzymuje już poglądu, że ówczesna działalność Kościoła, napiętnowana wówczas przez kampanię prasową pod pretekstem wymiany listów między episkopatami polskim i niemieckim, zmierzać miała do zagarnięcia jego politycznych kompetencji i była wyrazem prymasowskich dążeń do supremacji Kościoła nad państwem.

[— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] nie odmówi kard. Wyszyńskiemu racji, broniących Kościoła przed niebezpieczeństwami koncepcji zgoła przeciwnych — hegemonii państwa nad Kościołem.

Zarysowana w ten sposób możliwość dwóch przeciwstawnych odniesień między Kościołem a państwem odsłania podstawowe zagadnienie tych rozważań. Nie sposób tutaj popробować oczekiwanych wyjaśnień bez postawienia intrygującego wprost pytania: co w tym złożonym okresie powojennym stanowiło dla kard. Wyszyńskiego ten decydujący impuls przy współkształtowaniu owych zdawałoby się zróżnicowanych, a dla niektórych nawet kontrowersyjnych rozwiązań kościelno-politycznych, charakteryzujących się choćby porozumieniem z kwietnia 1950 i z grudnia 1956 r., konfrontacjami lat sześćdziesiątych i wreszcie posunięciem się aż do regularnych spotkań i konsultacji z władzami politycznymi i regulowanego współdziałania państwa i Kościoła w latach ostatnich.

* Wykład wygłoszony w ramach sympozjum poświęconego myśli społecznej śp. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, jakie odbyło się w dniach 18 i 19 XI 1981 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Kluczem do znalezienia odpowiedzi na powyższe pytanie jest testament kardynała, szczególnie zaś jego wypowiedź, w której jest mowa o znaczeniu społecznych encyklik papieża. Biskup lubelski, obejmując w r. 1948 prymasowskie rządy, miał gruntowną znajomość katolickiej nauki społecznej, wiele doświadczeń w zakresie praktycznego jej zastosowania, niemało też własnych przemyśleń nie tylko z czasów Polski niepodległej, ale również z lat okupacji. Prymas opublikował około stu artykułów o tematyce społecznej.

Zdając sobie sprawę z niezmienności, a zarazem z dynamiki rozwoju katolickiej nauki społecznej, umiał ją nie tylko teoretycznie pogłębiać, ale znał także możliwości i granice jej praktycznego zastosowania. Oceniając w perspektywie historycznej uwarunkowania kulturowe i społeczno-polityczne narodu, interpretował je również w świetle wiary. Stwarzało to dlań możliwości odważnego, realistycznego, a niekiedy nawet pragmatycznego stosowania zasad nauczania społecznego Kościoła.

Jak widać, zakłada to rozwojową, a właściwie dynamiczną koncepcję odniesień między państwem a Kościołem w nauczaniu prymasa. Nie sposób tutaj kreślić wszystkich jej linii rozwojowych, zaś próba najskromniejszego zarysu nie pozwala na rezygnację z momentów istotnych. Wyznacza to niniejszym rozważaniom następującą kolejność:

1. Założenia wyjściowe nawiązujące do dobra wspólnego narodu;
2. Soborowa samoświadomość Kościoła i ewolucja koncepcji państwa,
3. Funkcja społeczno-moralnej krytyki zmierzającej do dialogu, doradztwa i regulowanego współdziałania.

1. ZAŁOŻENIA WYJŚCIOWE -- ZNAJOMOŚĆ DOBRA WSPÓLNEGO NARODU

Sprawa stosunków między Kościołem a państwem, uważana często za najważniejszy temat w historii Europy, nie była kard. Wyszyńskiemu obca. Znał z pewnością możliwe jej konfiguracje, chociażby te najważniejsze: tendencje hegemoniczne państwa lub też teorie supremacji kościelnych wywodzących się z dawnych form teokratycznych. Umiał sobie również wyobrazić wielorakie stopnie rozdziału czy nawet wzajemnej wrogości, posuniętej do otwartej walki między państwem a Kościołem, ale także i liczne odmiany autonomicznej honorowej i partnerskiej współpracy.

Mimo zerwania konkordatu, a tym bardziej mimo ukształtowanego w kraju ustroju występującego wobec Kościoła z obcych pozycji świa-

topoglądowych, wreszcie mimo [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] nowy prymas nie negował możliwości utworzenia płaszczyzny współistnienia z władzą polityczną. Wystarczy przesłedzić pierwsze listy prymasowskie, by w tej swoistej powściągliwości zauważyć deklarowaną pośrednio otwartość i gotowość Kościoła do współpracy nie tylko z całym społeczeństwem, ale i z władzami politycznymi. Program tej działalności przekracza strefę czysto religijną, jej wpływy mają sięgać w dziedzinę społeczno-gospodarczą — przede wszystkim poprzez spełnianie zadań nauczycielskich oraz głoszenie zasad moralnych, które formują ludzkie sumienia i wyzwalają trening etyczny — budzą sprawności, które mogą uzdalniać ludzi do postępowania zgodnie z moralnością chrześcijańską¹.

Swoistość chrześcijańskiej tradycji w Polsce, podtrzymującej trwa- nie i rozwój narodu, sprawia, że wyklucza zamknięte, konfesyjne nie- jako stanowisko w stosunku do życia publicznego. Już pierwsze orę- dzie prymasowskie mówi o misji spełnianej wobec całej ojczyzny, lis- ty lat sześćdziesiątych, zwłaszcza orędzia okresu millenijnego całkiem wyraźnie formułują cel posłania Kościoła, które obejmuje cały naród: „Mocą wzajemnych praw i obowiązków tworzymy jeden organizm spo- łeczno-narodowy, spotęgowany jeszcze przez więź wspólnej nam wiary katolickiej”².

Mając ciągłą świadomość zobowiązania wobec katolickiego narodu, prymas Wyszyński nie waha się odrzucić, bądź co bądź skromne, bo negatywne tylko kryteria publicznej działalności Kościoła, mającej po- legać przede wszystkim na wysiłkach przeciwdziałania i powstrzyma- wania ludzi od zła (*ratione peccati*). Zamiast motywów negatywnych, lansowanych w czasach pojmowania zarówno Kościoła, jak i państwa za dwie autonomiczne społeczności doskonale (*societates perfectae*), kard. Wyszyński wysuwa cel pozytywny — Kościół jest gotowy współ- działać z władzą polityczną *ad bonum perficiendum*³. Chociaż sam mając wykształcenie specjalistyczne z prawa kanonicznego, przelamu- je sztywne formuły, wynosząc dobro wspólne narodu ponad obiegowe

¹ *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*. Paris 1975 s. 11-255.

² Tamże s. 452.

³ W inauguracyjnym przemówieniu Wykładów Uniwersyteckich dla Ducho- wienstwa w r. 1968 na KUL-u kard. Wyszyński, nawiązując do książki J. Maritana (*Le paysan de la Garonne*), wskazał na pozytywny charakter uprawnień Kościoła w dziedzinie społecznej. „Kościół pragnie przez swą naukę przede wszystkim dać ludziom dobro, a nie uniknięcie zła, nakłonić ich, aby dążyli do dobra — *ad bonum perficiendum*” — cyt. za Cz. Strzeszewski. *Paweł VI o sprawiedli- wości społecznej*. „Zeszyty Naukowe KUL” 11:1968 nr 1 s. 22.

konwencji, widząc w nim podstawowy cel układania się i współpracy z władzą państwową⁴.

Nic dziwnego, że nie przestają prymasa Wyszyńskiego obchodzić szczególnie dwie naturalne wspólnoty — naród i rodzina. W rodzinie bowiem poprzez jej udział w życiu narodowym, a zarazem na podstawie dogodnych warunków bytowych dokonuje się rozwój jej członków — rodziców i dzieci. Rozwój religijno-moralny zajmuje w wizji kardynała miejsce szczególne. Treści religijne i moralne otrzymuje człowiek za pośrednictwem wartości narodowych. Miłości do ojczyzny, a nawet samej ojczyzny uczy się człowiek w domu rodzinnym⁵. Wrażliwość i odczuwanie wartości wypielegnowanych w domu rodzinnym budzi w nas poczucie przynależności, identyfikację z wartościami, które kształtują najbardziej pierwotną treść narodu — jego dobro wspólne: ukochanie ziemi ojczystej, więź pokoleń, dziedzictwo przodków, szczególnie wiarę, tradycję i obyczaj chrześcijański, język, pomniki kultury w postaci piśmiennictwa, nauki, sztuki, budownictwa, zasobów materialnych — wreszcie to, co w tych dokonaniach przeszłości uwidacznia się szczególnie w postaci wyjątkowych poświęceń ducha, jego wyrzeczenia oraz pomysłowości, a co ucieleśniają wielcy ludzie narodu, jego bohaterowie, czczeni na ołtarzach święci i patronowie narodu, jak i święci powszednich dni⁶.

Prymas Wyszyński jest przekonany, że chrześcijaństwo, religijność, poczucie przynależności do Kościoła — to wszystko należy do samego rdzenia tożsamości narodowej. I dopiero ta chrześcijańska wspólnota ojczysta stanowi podstawę ukonstytuowania się państwa. „Jest rzeczą stwierdzoną, że naród dążąc do swego rozwoju, musi się posługiwać odpowiednim narzędziem, między innymi narzędziem własnej społeczności politycznej”⁷. Jest nią państwo — owa społeczność prawnopolityczna z jej zadaniami rozwijania i gwarantowania pomysłowości swoich obywateli, osiąganey przez system urządzeń kulturalno-oświatowych i gospodarczych w prawnie zabezpieczonej wolności, m.in. prawa przeszenia się, przede wszystkim wolności religii, gdyż ona jest podstawą wszystkich swobód obywatelskich. Wyczuwamy tu pojmowanie znaczenia zasady pomocniczości w życiu społecznym i państwowym.

⁴ Por. S. Kard. Wyszyński. *Kazania Świętokrzyskie*. Rzym 1974 s. 18. Por. Cz. Strzeszewski. *Naród i państwo w nauczaniu społecznym kwiędza prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego*. „Chrześcianin w świecie” 8:1978, nr 6, s. 43.

⁵ S. Kard. Wyszyński. *Z galazda orląt*. Rzym 1972 s. 102. Por. J. Ozdowski. *Podstawy moralne życia gospodarczego w świetle kazań świętokrzyskich Stefana kardynała Wyszyńskiego*. „Chrześcianin w świecie” 8:1976 nr 6 s. 49 n.

⁶ Por. Ks. J. Lewandowski. *Teologia narodu u Kard. Stefana Wyszyńskiego*. „Ateneum Kapłańskie” 73:1981 t. 96-97 z. 2 s. 280 n.

⁷ *Kazania Świętokrzyskie* s. 18.

Opierając życie Kościoła na rodzinie i narodzie kard. Wyszyński wie również dobrze, że tak samo chrześcijaństwo ze swej strony buduje i utrwala naród. W historii Polski struktury kościelne tworzyły podstawy dla instytucji państwowych, natomiast w okresach dla narodu trudnych, podczas rozbiorów i okupacji, kiedy państwo upadało, tracąc zdolność chronienia narodu, Kościół niejako przejściowo czy zastępczo uzupełniał niedostatki wynikające z utraty państwowości.

Świadomość ta prowadzi kard. Wyszyńskiego do rozróżnienia między „akcją własną” Kościoła oraz „akcją zastępczą”, którą prowadził Kościół kiedyś szeroko, natomiast w czasach nowożytnych Kościół podejmuje funkcje te tak długo, jak długo państwo nie potrafi sprostać wszystkim swoim zadaniom⁶. [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)]. Dlatego też — nawet wbrew opinii niektórych przedstawicieli Episkopatu — kard. Wyszyński poprzez akty prawne podpisane przez Komisję Mieszaną zawiera 14 IV 1950 r. Porozumienie między Kościołem a państwem — polskie *modus vivendi*. Wybrana przez prymasa Wyszyńskiego droga porozumienia z rządem — jako pierwszego porozumienia episkopatu katolickiego z rządem komunistycznym — wywołuje wiele kontrowersji. Dla prymasa jest ono jednak tylko konsekwencją rozumienia przezeń dobra wspólnego narodu oraz wyrazem gotowości współdziałania dla jego rozwoju — rozwoju kształtującego się w państwowości organizowanej przez władzę marksistowską.

2. SOBOROWA SAMOŚWIADOMOŚĆ KOŚCIOŁA I EWOLUCJA KONCEPCJI PAŃSTWA

[— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)].

Odosobnienie i pozbawienie kard. Wyszyńskiego w r. 1953 możliwości sprawowania funkcji kościelnych [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)], nie zmieniło jednak jego woli dalszego honorowego, na wartościach narodowych opartego układania sto-

[— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)].

⁶ *Chrześcijańska doktryna społeczna. Skrypt według wykładów ks. bp St. Wyszyńskiego w r. akad. 1947/48. Lublin 1948 s. 19. Por. Cz. Strzeszewski. Wkład S. Kard. Wyszyńskiego Prymasa Polski w katolicką naukę społeczną. „Zeszyty Naukowe KUL” 14:1971 nr 3 s. 85 n.*

sunków z władzą polityczną¹⁰. Stąd też w owe przełomowe czasy października 1956 r. prymas Wyszyński wkracza zupełnie inaczej aniżeli kard. Mindszenty na Węgrzech.

Korzystając wówczas z bezpośredniej okoliczności październikowych nabożeństw różańcowych prymas do zebranych w Warszawie tłumów powie, iż słuszniej trzymać teraz palec na różańcu aniżeli na cynglu karabinu. Uroczyste potwierdzenie tego samego stanowiska znajdujemy w *Kazaniu Świętojańskim wygłoszonym 6 I 1981 r.*: „Tak często słyszymy zdanie — Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę. Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata — pracować”¹¹. Program taki głosił kard. Wyszyński przez całe życie, ale uwydatnił go szczególnie w październiku 1956 r. — kilka tygodni przed podpisaniem kolejnego porozumienia z rządem w grudniu tego roku, następnie w grudniu 1970 oraz w latach 1976 oraz 1980.

Z tamtych lat popaździernikowych pochodzi też wiele wypowiedzi Prymasa, wskazujących na ewolucję w rozumieniu przezeń państwa, jego władz politycznych. Rzuca to w pewnym sensie na przyszłe możliwości układania stosunków Kościoła z państwem. W początkowym okresie daje się zauważyć akcenty ostrożności wobec ateistycznego państwa, które wydaje się być wrogiem możliwościom działania Kościoła w życiu narodu i społeczeństwa. Kard. Wyszyński głosi swoistą teorię autonomii — dla Kościoła żąda „wolności od państwa”. Łączy się z tym interpretacja położenia Kościoła w latach 1953—1956 „Kościół czuł, że nie może zostać niewolnikiem żadnej władzy doczesnej na ziemi, bo nie może służyć Cezarowi, chociaż co jest cesarskiego, oddaje cesarzowi, a co boskiego — Bogu. Kościół więc walczył o swoją wolność. Walczył o swoją swobodę”¹².

Chociaż w latach popaździernikowych relacje państwowo-kościelne układają się nadal rozmaitymi zygzakami, soborowa samoświadomość Kościoła na równi z doświadczeniem politycznym przyczyniają się do odbudowania bardziej duchowego, wspólnotowego wizerunku Kościoła,

¹⁰ Por. Ks. J. Majka. *Nauczanie społeczne Prymasa Polski*. „Ateneum, Kapałańskie” 73:1981 t. 96-97 z. 2 s. 245 n. Ks. Z. Zieliński. *Stefan Kard. Wyszyński. Prymas Polski*. „Czytelnik” 13:1981 z. 4 s. 18 n.

¹¹ S. Kard. Wyszyński. *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodu*. W: *Kościół w służbie narodu*. Rzym 1981 s. 171. Por. *Homilia Prymasa Polski Józefa Glempa w Katedrze Warszawskiej 6 stycznia 1982 r.* s. 7

¹² Ks. J. Lewandowski. *Naród o państwo w nauczaniu Kard. Wyszyńskiego*. „Ład” 1:1981 nr 14 s. 7.

Kościół soborowy respektując autonomię społeczności politycznej, nie żąda dla siebie przywilejów, ale spodziewa się w zamian odpowiedniej przestrzeni, wolności koniecznej dla nieskrępowanego spełniania swej misji. Nauka Soboru wpłynęła z pewnością na ewolucję poglądów kardynała: „Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne. Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu”¹⁴.

Nie dziwi więc, iż w roku kończących się obrad soborowych z okazji XX-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, kard. Wyszyński mówiąc o odbudowie piastowskich świątyń podkreślił, że mogły się podnieść „przez pomoc własnego Państwa i wysiłek Narodu, przez pieczę Kościoła”¹⁴. Zarzucając natomiast temuż państwu wstrzymywanie ustawy o własności kościelnej, o uwłaszczeniu w dzisiejszej Polsce zachodniej stwierdził też z ironią — „to nie jest dobro ponieemieckie, to jest dusza polska!”¹⁵. Podkreślając wreszcie integracyjny wkład Kościoła przy scalaniu nowego społeczeństwa i narodzinach narodu na tych Ziemiach zwłaszcza przez uczenie go ducha współżycia, współdziałania i przewycięzania nienawiści, Kardynał oznajmił w sposób uroczysty: „trzeba stwierdzić, że Kościół to nie rywal, to sprzymierzeniec! Kościół nie pragnie doczesnej władzy, tylko pragnie miłości, uszanowania jego posłannictwa i praw Ludu Bożego do wolności czci Bożej”¹⁶.

Toteż w myśl owego zadeklarowanego „sprzymierzeńca” z władzą, kardynał wraz z episkopatem w najlepszej wierze zaprosili na obchody millenijne w r. 1966 biskupów całego świata. Po uzgodnieniu sprawy z ambasadą polską w Rzymie¹⁷. Ten gest zaproszenia wraz z gestem przebaczenia skierowano również do biskupów w obu państwach niemieckich. Miało to stanowić moralne zapoczątkowanie dzieła, którego na płaszczyźnie politycznej mogły w dalszym ciągu dopełniać władze państwowe.

[— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i wydawnictw, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz.

¹⁴ KDK 76.

¹⁴ S. Kard. Wyszyński. *Vratislava — wróciła sława*. W: *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*. Poznań—Warszawa 1979 s. 70.

¹⁵ Tamże s. 72.

¹⁶ Tamże s. 73.

¹⁷ Konsultacje w imieniu Episkopatu Polski z ambasadą PRL w Rzymie prowadził abp B. Keminek, późniejszy kardynał i metropolita wrocławski.

204)]. I znów odżyła podstawowa koncepcja Prymasa w sprawie relacji Kościół—państwo, koncepcja wynikająca z nakazu tkwiącego w głównych elementach dobra wspólnego narodu. Wystarczy prześledzić dziesiątki millenijnych przemówień prymasowskich, aby móc sobie uświadomić, na jakich to fundamentach kard. Wyszyński układał porozumienia z rządem. Wystąpienia te ukazują stopniowo ewolucję — coraz wyraźniej skupiają się wokół tych wartości, które we współpracy mają łączyć Kościół i państwo. Łącznikiem tym jest zawsze dobro wspólne narodu¹⁶. Warto wreszcie zauważyć, że owo ciągle odnoszenie się prymasa do centralnych wartości narodowych, a zarazem chrześcijańskich stawało się w tamtych czasach coraz wyrazistszym instrumentem konstruktywnej krytyki społecznej. Wraz z funkcją nauczania Kościół przejmował funkcję konstruktywnej krytyki społeczno-moralnej w stosunku do działalności administracyjno-prawnej, kulturalnej i gospodarczej ówczesnych władz politycznych państwa.

3. PRZEJŚCIE DO KRYTYKI ETYCZNO-SPOŁECZNEJ ORAZ DIALOGU I USTOPNIOWANEJ WSPÓŁPRACY

Modne stało się w teologii lat siedemdziesiątych XX w., zwłaszcza na Zachodzie, kwestionowanie sensowności formowania za pomocą katolickiej nauki społecznej prawego sumienia i wyprowadzania zeń wiążących dla życia narodu i państwa nakazów i zasad moralnych oraz cnót społecznych. W zamian usiłowano wysuwać projekt utrwalenia w Kościele funkcji krytyki społeczno-państwowej. Piętnowanie błędów i nadużyć zachodzących w społeczeństwach lub państwach usiłowano łączyć z profetyczną rolą Kościoła, a także z tzw. poprawką albo różnicą eschatologiczną, jaką należy apriorycznie stosować wobec każdej realnej, a tym samym i błędnej ze swej natury społeczności, gdyż dzieli ją zawsze dystans od społeczności doskonałej, możliwej wyłącznie w wymiarach eschatologicznych.

Prymas Polski nie widzi możliwości ograniczania odniesień między Kościołem a narodem lub państwem tylko do krytyki, do postawy negatywnej — owszem nie wstrzymuje się od upominania, ale zmierza wyraźnie do konstruktywnego budowania — do pomnażania wartości narodowych i ludzkich. Mówi o podwójnym wpływie: „wpływ pośredni — przez wychowanie człowieka w duchu Ewangelii i wpływ bezpośredni, gdy usiłuje się ocenić od strony moralnej urządzenia wspól-

¹⁶ Por. np. *Z rozważań nad kulturą ojczyzną* s. 85-106 oraz *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1976* s. 504-526.

czesnego życia — społeczne i gospodarcze, a nawet — gdy zachodzi potrzeba — i polityczne”¹⁹.

Zasadzie tej kard. Wyszyński pozostawał wierny szczególnie w wyjątkowych, a nawet dramatycznych okresach życia społeczno-państwowego. W r. 1968 — po wypadkach marcowych — upominał: „[...] Chrześcijanin nigdy na nikogo ręki nie podnosi [...] Ugodzony może wydać się sponiewieranym. Ale bardziej poniewiera się ten, kto uderza [...] przewyciężajmy nienawiść miłością”.

W czasie tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. wypowiedział wstrząsające słowa. „Wasz ból jest naszym wspólnym bólem. Gdybym mógł w poczuciu sprawiedliwości i ładu wziąć na siebie całą odpowiedzialność za to, co się ostatnio stało [...]”. W obronie pokrzywdzonej ludzkiej godności zajmował stanowisko z tą samą siłą w latach późniejszych²⁰.

Po przełomie grudnia 1970 r. władze rządowe opowiedziały się za koniecznością współdziałania wszystkich obywateli. Władze polityczne wystąpiły ze specjalną ofertą współpracy z Kościołem, i to na fundamencie dobra wspólnego narodu i ojczyzny²¹. Był to postulat bliski rozumowaniu prymasa, który od początku układania kościelnych stosunków z rządem dobro wspólne narodu uważał za cel, a zarazem zakres możliwego współdziałania. I ta bliska Kardynałowi przesłanka zdecydowała o znaczącym zwrocie Prymasa Polski w odniesieniu do władz politycznych. Można więc dekadę lat siedemdziesiątych uważać za okres dialogu i ustpniowanej współpracy Kościoła z państwem, wspieranej przez prymasa zarówno poprzez nauczanie, jak też przez jego działalność. Nasiliły się w tym czasie rozmowy między episkopatem a rządem na temat tzw. normalizacji stosunków kościelno-państwowych, stając się w pewnym sensie argumentem za dalszym sprawowaniem przez kard. Wyszyńskiego funkcji kościelnych — mimo wieku emerytalnego²².

Spadło w tym czasie, co najmniej w sferze oficjalnej, napięcie między państwem a Kościołem. W zakresie działania religijnego, zwłaszcza w działalności duszpasterskiej duchowieństwa, ustały w określonej mierze ograniczenia. Nie osłabła jednak [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] laicka — słowem trwała nadal walka ideologiczna. Spotykało to się z przeciwdziałaniem ze strony Kościoła, przede wszystkim prymasa, który w swoim testamencie pisze: „Chciałem

¹⁹ S. Kard. Wyszyński, *Ewangeliczna miara wartości społeczno-gospodarczych*. „Colloquium Salutis” 3:1971 s. 11.

²⁰ Por. *Prymas Tysiąclecia* s. 8; Zieliński, jw. s. 19.

²¹ Tamże s. 21.

²² Tamże s. 18.

obronić Kościoł przed [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] ateizacją [...] przed nienawiścią społeczną [...] przed rozwiązością”²³.

Kiedy się zestawia komunikaty stosunkowo licznych spotkań Prymasa Polski z najwyższym przedstawicielem władzy politycznej, wygląda na to, że w tym czasie zachodzą w kraju znaczące przemiany, które stopniowo prowadzą do imponującej koncepcji stawiania znaku równania między dobrem wspólnym narodu i dobrem wspólnym państwa. Publikowane komunikaty podkreślają sprawę jedności wszystkich Polaków w dziele budowy dobrobytu narodowego. Wydaje się, jak gdyby topniały przynajmniej częściowe zahamowania, jakie zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych cechowały poglądy kard. Wyszyńskiego na marksistowskie państwo oraz na sprawy związane ze sprawowaniem władzy.

W gruncie rzeczy nie chodziło Kościołowi o sprawowanie władzy, ale raczej o niezbędną przestrzeń swobody dla sprawowania swojej misji. Dał temu szczególny wyraz papież Jan Paweł II w Belwederze podczas swej wizyty w Polsce w r. 1979, dostarczając równocześnie najbardziej kompetentnej oceny nauczania i działalności kard. Wyszyńskiego w zakresie stosunków między państwem a Kościołem: „Kościoł dla swej działalności nie pragnie żadnych przywilejów, a tylko i wyłącznie tego, co jest niezbędne do spełniania jego misji. W tym też kierunku idzie w Polsce działalność Episkopatu, prowadzonego od trzydziestu już z górą lat przez Człowieka tej niezwyklej miary, jakim jest Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski”²⁴.

Można też dodać, że liczne przemówienia i konferencje kard. Wyszyńskiego, np. *Drugie Kazanie Świętojańskie* z 6 stycznia 1980 r., a także komunikaty episkopatu świadczą o tym, że zachowując stanowisko ugodowe i pojednawcze prymas traktował popularyzowane w owym czasie deklaracje o jedności wszystkich Polaków z realizmem i wytrwałym oczekiwaniem. Nie inaczej można wytłumaczyć ciągle nawracane strony kościelnej do pewnych propozycji i postulatów, m.in. do ustawowego przyznania Kościołowi w Polsce statusu prawa publicznego. Co wszakże oznacza tak żywa gotowość Prymasa do dialogu z rządem? Wyraża nadzieję, że będzie można znacznie przybliżyć działania Kościoła i działania państwa i skupić te wysiłki wokół wspólnych wartości narodu. Dru-

²³ Kard. S. Wyszyński. *Testament Prymasa Polski*. „Chrześcijaństwo w świecie” 13:1981 nr 4 s. 27-28.

²⁴ Jan Paweł II. *Poszanowanie obiektywnych praw narodu*. W: *Przemówienie — Homilie*. Kraków 1979 s. 24.

gie Kazanie Świętojańskie z 6 stycznia 1980 r. w takim też duchu rysowało wizję harmonii bosko-ludzkiej — harmonii w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Harmonia ta ma przenikać wszystkie szczeble życia społecznego i pociągać za sobą konieczność prawidłowego skoordynowania podstawowych działań wszystkich obywateli²⁵. Po tej linii szło już rozumowanie prymasa w słynnych *Kazaniach Świętokrzyskich* z r. 1974. Przedstawiały one integralną koncepcję człowieka na trzech głównych poziomach jego istnienia: *homo Dei* — *homo oeconomicus* — *homo politicus*. Jedynie pierwszy poziom posiada bezpośrednio odniesienie pionowe, absolutne, stwierdza prymas. Natomiast sztuczna absolutyzacja pozostałych alternatyw ekonomicznych i politycznych narusza równowagę życia jednostkowego i zbiorowego, prowadząc bądź to do forsownego i szkodliwego zarazem „ubóstwienia” dóbr materialnych, bądź też władzy politycznej²⁶. Rękojmią prawidłowego rozwoju osoby ludzkiej są prawa wszczępione przez samego Stwórcę w naturę człowieka jako istoty rozumnej i wolnej. Stąd wielkie wołanie o sumienie prawe — ono tkwić musi u podstaw odnowy narodowej — jak podkreśla kardynał w styczniu 1981. Każde dziecko Boże musi stać się w pełni człowiekiem. „Sprawiają to osobiste właściwości człowieka, dary rozumu, woli i serca, pomaga też wychowanie, przygotowanie do życia — to co człowiek bierze z rodziny, z narodu, z pracy zawodowej i z dobrze zorganizowanego życia państwowego”²⁷.

Widać stąd, że Kościół ustami prymasa zgłasza tutaj wyrazistą gotowość moralnego udziału w tworzeniu podstaw owej dobrze zorganizowanej państwowości. Dlatego memoriały, apele, komunikaty episkopatu, które charakteryzuje prymas w wypowiedziach zebranych w książce *Kościół w służbie narodu*²⁸ zmierzają do ukazania narastających podczas ostatnich lat niebezpieczeństw w głównych sektorach dobra wspólnego państwa — w dziedzinie administracyjno-prawnej, w sferze moralności i kultury, wreszcie w zakresie gospodarowania, np. w ogromnym naruszaniu równowagi między rolnictwem i przemysłem (komasacja ziemi lub czterozmianowy system pracy).

Z encykliki *Mater et Magistra* wiadomo, że Kościół nie może ograniczać się do teorii. Winien światu zapewnić podwójny dar — dar nau-

²⁵ *Drugie Kazanie Świętojańskie Prymasa Polski*. Poznań—Warszawa 1980 s. 3 nn.

²⁶ *Kazania Świętokrzyskie* s. 3—62.

²⁷ S. Kard. Wyszyński. *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego* s. 177.

²⁸ S. Kard. Wyszyński. *Kościół w służbie narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 — maj 1981*. Rzym 1981.

czania społecznego i dar społecznego działania²⁹. Powinność ta obowiązywała przede wszystkim Prymasa Polski. Musiał sobie zdawać z tego sprawę, że obejmowała szczególnie jego koncepcje układania relacji między państwem a Kościołem. Toteż nie ograniczał się kard. Wyszyński tylko do nauczania, jak też nie zatrzymywał się tylko na działaniu. Jedyny w swoim rodzaju sposób skutecznego połączenia teorii i praktyki, nauczania i działania, słowa i czynu ucieleśnił się w jego osobie, zjednując mu rzadko spotykaną w historii powagę moralną. Wszyscy wiemy, że bezsporny jego autorytet był ponadkościelny, ponadkonfesyjny [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)]. Wynikało to również stąd, że podstawę jego polityki kościelnej stanowiły nieprzemijające wartości narodu.

²⁹ MM nr 6.